



STANOWISKO
Konwentu Powiatów Województwa Łódzkiego

Radomsko, 11 grudnia 2015 r.

w sprawie pracy centrów powiadamiania ratunkowego obsługujących numer 112

Funkcjonujące od kilku lat centra powiadamiania ratunkowego (CPR) obsługujące nr 112, który ma służyć do powiadamiania o nagłych sytuacjach zagrożenia zdrowia, życia lub mienia, w wielu przypadkach nie spełniają swoich zadań. Zdaniem służb ratowniczych głównym problemem niewłaściwego funkcjonowania numeru alarmowego 112 jest duży obszar działania CPR obsługujący całe województwo łódzkie. Wiąże się to z brakiem znajomości topografii terenu przez osoby obsługujące ten numer. Dotyczy to przeważnie powtarzających się nazw miejscowości, numeracji dróg. W konsekwencji po dojeździe służb pod wskazany adres okazuje się, że na miejscu nie ma zgłoszonego zdarzenia. Ponowna weryfikacja miejsca zdarzenia ze względów czasowych dyskwalifikuje już szybką pomoc.

Kolejnym problemem opóźniającym reakcje służb ratowniczych jest sposób działania operatorów, którzy pełnią raczej rolę telefonistki na centralce telefonicznej, niż odpowiedzialnego decydenta podejmującego szybkie i konkretne decyzje. Operator zbiera wywiad, po czym łączy do odpowiedniej służby, która na nowo zbiera wywiad, żeby zdecydować, jakie podjąć działania i gdzie wysłać ratowników. W wyniku takich sytuacji dochodzi do niepotrzebnego wydłużenia czasu zadysponowania. Dotyczy to szczególnie działań ratownictwa medycznego, gdzie liczy się każda minuta.

Z informacji, które otrzymujemy od służb i straży wynika, że numer 112 jest dodatkowym pośrednikiem w przekazywaniu informacji, który tylko wydłuża czas reakcji.

Wnosimy o przeanalizowanie sposobu pracy CPR w województwie łódzkim i pozostawienie (nie przekierowywanie na nr 112) dotychczasowych numerów 99... do dyspozycji miejscowych straży i służb, ponieważ w istniejącej sytuacji tylko te numery gwarantują szybką reakcję i pomoc dla naszych mieszkańców.

PRZEMO DMITCZAK
WICEPRZEDSIĘDZIECA
KONWENTU POWIATÓW
WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO
Przemoc
Przemoc
Starosta Powiatu Piotrkowskiego